ZPRZYSIĘGŁE OZDOBY
Na Herbowne Krzyze
DOMU SZLACHETNEGO
RUBINKOWSKICH
Przy poprzysieżoney Przyiazni
JEYM. PANNY
BIBIANY THEOPHILI RUBINKOWSKIEY
Jm. PANU
JAKUBOWI THEODOROWI RIESSOWI
Medicyny Doktorowi J. K. MC.
Dozywotniemu Przyiacielowi
Pod czas AKTU WESELNEGO
upatrzone
Od
FRANCISZKA IGNACEGO CZARNECKIEGO
Poczty J. K. MC. Sekretarza
ROKU 1736.
Dnia 15. Maja.

w THORUNIU *Drukował* Jan Nikolai.

W Pośrzodku wyższey Aury ma miec swoy Dom sława
Kędy nowa za nową Nowina nastawa
A ztamtąd na Swiat cały wychodzi, ztąd bywa
Ze y nayskrytszych rzeczy Swiat się dowiadywa
Tam gdy się Rubinkowskiey z Ryslem Theodorem
Hymeneusz dał słyszec, nie zmyślnym pozorem
Sama się cieszy sława, zupełnie wesoła
Stroi się w iasny kolor pogodnego czoła,
Gdy goni Poczta Pocztę, chwaląc TEOFILĘ
Sławie pociech dodaie spędza smutna chwilę,
Ktora nieco Lamentem Jey kwiliła minę
Poki o stymie Damy milczano Nowinę
Tak radosne zweselem wziąwszy charaktery
Głoszące BIBIANNY zacne maniery
Zmiarkowała rzetelnie dla Damy Osoby
Z przysiężone w Herbownym Kleynocie ozdoby
RUBINKOWSKICH: pociechę, to tylko uraża
Ze tayna innym godnośc ta, ktora uważa
Więc a żeby swoy urząd prędko wypełniła
Wiele Jey tylko Echa, dodawała siła
Swym się głosem odzywa, y tę Swiatu głosi
Ktora sama Pociechę przez Pocztę odnosi
Za nic Jowiszow Ledy, y cudne Heleny
Dyany okazałe, Modne Melpomeny,
Gdzie godna Stymy RUBINKOWSKA słynie
Prym zabiera Pandorom, celuie Boginie.
Tu w Damy Maiestacie Twarzy wstyd wspaniały
Ktorym, gdyby żył w Ciele Anjołow pułk cały
Malowałby nim swoie usta, tu Lilie
I niewinności Kandor ma swe Krescencye
Tu nigdy nie wiedniącey wspaniałości Cera
Koronę z przyrodzoney powagi odbiera
I w Panieńskey postawie iest Damy wzrok miły
Przy ktorym Pulcherye znacby się wstydziły.
Jest co wniey godnie widziec, oraz y zbyt wiele
Tak w Liliowey Duszy iak w Panieńskim Ciele
Ale tak tylko w Damę zapatrzyc się godzi
Jak w Słońce Xiążę Planet kiedy rano wschodzi
U Fenicensow, ktorych nakłonione czoło
Toczące się Febusa, adoruie koło.
Wdzięk wszystek inne tracą, pędzi podchlebnego
Ktore się chytrze chlubic mogły kiedy z niego,
W Liwiach ona Rzymskich powagę formuie
A zaś z Korneliami tak paragonuie

w Bystrym

W Byſtrym doſyc rozumie, że ta watpić może
Czy ma co przed nia mowić, czy ſlowa pod roże
Złożyć trzeba Sekretnie, żeby z ſamey mowy
Nieznać było, iak gładko BIBIANNY Słowy
Zagadniona bydz może: bo ſamo wſpomienie
Wielkiey Stymy Oſoby ieſt madrych zdumienie.
Jezeli więcey pragnieſz ozdob BIBIANNY
Wnidź w podwoie Rodzica y woyczyſte Sciany
Tam na cel oku ſtana rożnych oſob Sceny
Ktorych Rytmem wyrazić nie moga kameny
Da ſię widzieć wnet Ociec Sekretarz u JANA
Trzeciego Krola Polſki wſzyſtkim Gracyana
Potym Kommiſarz komor Auguſta wtorego
Polakow w panowaniu Arcy ſzczęſliwego:
Tenże ſuper Intendent z wſzelkiey godny miary
Tak w Pruſiech iak w Mazowſzu komor bez przywary
Nad to wielki w Thoruniu daie zdrowe Rady
Radca Katolik, Miaſto zaſłania od zdrady
Nim ſię ſzczyćić potrafi honor Burgrabiego
Torunia, z Sekretarſtwem boku Krolewſkiego
A z tych wſzyſtkich Tytułow ktore dotad głoſzę
Rowna Oyca godnoscia, honor Damy wnoſzę.
Gdy tak o THEOFILI ſlawa godnie mowi
A w tym Oyca Pradziada pamięć ſię ponowi
Cytuie na pochwałę Synow Jego wiele
Ktorych ſię Sercem Gradyw ſzczycić może ſmiele,
Hyeronima z Jakubem nie mniey Floryana
Ze ich męſtwem Kroleſtwu obrona dodana
Pierwſzy Oberſztleytnant w Slaſku ieſt uznany
Drugiemu Generalſtwa ieſt konferowany
Honor w Auſtryi; Trzeci Gradywa Slaſkiego
Frontem czy Kapitanem, Serca odważnego
Wſpomniała Ambrożego, z Hyeronimem Iana
Jakuba Kawalerow Synow Floryana,
Ktorych w Woyſku Ceſarſkim dla znaczney odwagi
Heroiczne Akcye, godne wielkiey wagi
Niechciała taic w liczbie y Regeſtrze godnych
Polſkiego Marſa Synow ſercem nieodrodnych
Stanisława z Janem, ći, w Kawalerſkim ſtroiu
Pod Wiedniem y Strygoniem życie w krwawym boiu
Za Oyczyznę wylali, a gdy krwia farbuia
Ranę, do RUBINKOWSKICH Imion ſię ſtoſuia
Ryſuie na Porfirze Mars oſtrym bułatem
Ich Imiona, przed całym godne ſlynac ſwiatem

Purpurę, nieprzyiaznych karkow krew maluie
Głowę Laur Palma męſka ręka koronuie.
Rowna tym z Aloyzym odwaga Tomaſza
Ktorych Litwa z Francya w ſwe progi zapraſza
Bayka przy nich Herkules, Achilles tył daie
Całe woyſko Olbrzymow kamieniem ſię ſtaie
Jakby przy Perſeuſzu, drza Hydry, Lew mdleie
Przy każdym znich przeciwny poſoka ſię leie.

Przydała Oycu Damy, Braci Wislickiego
Kanonika ſzczesnego, y Nowo-mieyſkiego
Proboſzcza Jana, takze Jozefa Michała
Szymona y Franciſzka z ktorych Cnocie chwała
Gdy w Zakonach zgardziwſzy Fortuny pozorem
Stali ſię Swiętych Akcyi Nieba godnym wzorem.
To rzekſzy ſława, znowu do przytomnych mowi
Czy zemna iedno trzymać ieſtescie gotowi
Ja ſadzę w BIBIANIE bydź wſzyſtkie ozdoby
Tak z Domu RUBINKOWSKICH iako z Jey Oſoby
Stanał na powiesc raka, każdy zadumiały
Gyt było arcy wielkie przez moment nie mały
A Fama widzac wſzyſtkich że ſkłaniaia głowy
Niby na Jey Sentyment, zezwalaiac mowy
Swoiey, nie ſili wiele lecz tak kon kluduie
Z życzliwym teyże Damie Hymen prezentuie
Publiczna z THEODOREM Scena Lwa w Koronie
Ta sfera BIBIANY niechay wieńczy ſkronie
A wtym ſkinie na Parnaſs by gotowe mieli
Lutnie muzy Parnaſkie, ſama ſię weſeli
Pamięcia Damy zywa. Nie bawiac uderza
W ſtrony, Lud do weſołych okrzykow usmierza
Zyicie (ſpiewaia) długie lata z momentami
Niech wam ſzczęcie przeplata wieki honorami
Drogie życia godziny niech wam przepływaia
Lotnym ſię krokiem w waſze progi ubiegaia.